

♪ [PRZECIĄGLY DŹWIĘK]

Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

MAGDALENA MISZEWSKA: Projekt „Z naszej bajki” prowadzony przez Fundację Nowoczesna Polska ma na celu przewrócenie polskiej kulturze tradycji bajki ludowej. Gdzie teraz bajka ludowa w naszej kulturze jest?

JAROSŁAW LIPSZYC: Ona tak naprawdę jest w dwóch miejscach.

Jarosław Lipszyc – Prezes Fundacji Nowoczesna Polska.

Pierwszym miejscem, gdzie ta bajka jest, to są bardzo bogate archiwa. Jest ileś ośrodków naukowych, które zajmują się badaniami kultury ludowej i które po prostu mają swoje archiwa z zapisami twórców ludowych, przekazów ludowych różnego typu. Drugie miejsce to są bezpośrednio twórcy ludowi, którzy gdzieś tam cały czas po tych wsiach i miasteczkach jeżdżą, i cały czas jakby działają, zachowują tę pamięć. Oczywiście to jest tak, że z biegiem czasu to jest coraz trudniejsze, ale też mamy trochę taki renesans zwracania się ku kulturze ludowej. Jest bardzo silny taki ruch ludzi, którzy jakby zwracają się ku swojej tradycji, ku swojej mojej małej ojczyźnie, którzy zaczynają badać przekazy rodzinne, przekazy z ich okolicy. Są ludzie z miast, którzy jeżdżą po wsiach i spisują, nagrywają zarówno opowieści, jak i muzykę ludową, jakby starają się zrewitalizować. I my tym projektem trochę wpisujemy się w ten nurt rewitalizacji kultury ludowej, która no przez cały okres komunizmu ona funkcjonowała tylko i wyłącznie w takiej formie cepeliadowej, takiej jakby estradowej, bardzo mocno przetworzonej, były ładne dziewczęta w strojach krakowskich, pokręciły się na scenie i potupały butkami, i taka była ta kultura ludowa, no i ewentualnie jeszcze może jakiś koszyk z wikliny, czy makatka, i to już tak naprawdę wszystko. My kiedy tak naprawdę zastanawialiśmy się, co chcielibyśmy zrobić na Wolnych Lekturach mieliśmy na początku taką refleksję, że w Polsce ta tradycja bajki ludowej, polskiej bajki tak naprawdę znikła. To, co my czytamy dzieciom na dobranoc to są bajki braci Grimm i Andersen. I tu jest tak naprawdę kropka. Nawet Polscy twórcy, którzy w dziewiętnastym, dwudziestym wieku czerpali z tradycji ludowej w celach literackich, na przykład Artur Oppman – oni trochę są zepchnięci na boczny tor. I tak naprawdę nie funkcjonują, jakby no nie bierzemy Oppmana i nie czytamy dzieciom na dobranoc Oppmana. I to jest coś, co chcielibyśmy zmienić. I ten projekt „Z naszej bajki” to jest projekt, który myśmy zaplanowali, że to jest projekt wieloletni i to, co w tym roku chcemy zrobić, to chcemy zrobić przede wszystkim bardzo dobrą kwerendę po archiwach i kwerendę wśród twórców ludowych i spróbować podocierać do jak najszerszego katalogu tekstów, przejrzeć je, wybrać te najbardziej atrakcyjne literacko, znaleźć zapisy dźwiękowe dlatego, że przecież bajka ludowa jest mówiona gwarą, nie jest mówiona literacką polszczyzną taką, jaką my się posługujemy, co również jest bardzo ciekawe dlatego, że te języki regionalne, one się od literackiej polszczyzny

bardzo mocno różnią, w zależności od regionu. Więc chcemy dotrzeć do tych nagrać tam, gdzie one istnieją, chcemy nagrać twórców ludowych tam, gdzie one nie istnieją – no i to jest plan na ten rok. Ale nie chcemy się tutaj zatrzymywać, to znaczy wiemy, że znowu bajka ludowa, która często jest bardzo krótka, często jest kilkanaście, kilkadziesiąt zdań i to są krótkie formy, to nie są takie długie, rozbudowane narracje jak u braci Grimm – tam człowiek siedzi i czyta, i czyta (śmiech) i już po czterdziestu minutach doszedł do końca. To, co chcemy zrobić jakby w kolejnym kroku to chcemy wziąć te wybrane przez nas motywy i chcemy poprosić współczesnych, polskich pisarzy, pisarki, poetów, poetki o to, żeby napisali własne reinterpretacje tych bajek. Innymi słowy jakby powtórzyć ten ruch, który był bardzo popularny w dziewiętnastym wieku, a którego potem już nie było. To znaczy, żeby na bazie tej kultury ludowej przygotować takie formy narracyjne, które właśnie będą się nadawały do tego żeby tę książkę otworzyć i dziecku tę bajkę na dobranoc przeczytać z uczuciem satysfakcji. To będzie musiała być interpretacja, nie ma wyjścia – zarówno językowa jak i narracyjna, dlatego że współcześni twórcy, którzy operują oczywiście literacką polszczyzną, no jeżeli będą próbowali imitować gwarę to to jest ryzykowne (śmiech). To może wyjść, ale znacznie częściej może nie wyjść. Też oczywiście powstaje pytanie o to, czy taka książka, która właśnie nie wiem, będzie mocno imitować gwarę, czy ona rzeczywiście będzie się podobać ludziom. Co do tego mam poważne wątpliwości, że jednak tutaj dla dziecka ta bariera językowa – bo mówimy o małych dzieciach, tak? To jest nasz odbiorca (śmiech) – że ta bariera językowa będzie zbyt duża więc myślę, że raczej to będzie przełożenie na literacką polszczyznę. Natomiast roboczy pomysł, który też dopiero się wykluwa – chcemy ich poprosić, oni rzeczywiście.. jakby dać im maksimum swobody, żeby oni na bazie tej bajki klasycznej, tak jak ona została zarchiwizowana, tak jak ona funkcjonowała, żeby oni sami podejmowali decyzje artystyczne, czy chcą przenieść tą bajkę w czasy współczesne, czy chcą zostawić ją w przeszłości, czy chcą rozbudowywać jakieś wątki, czy chcą zachować ją w tej swojej kanonicznej formie. To są decyzje artystycznej, nie chce ich podejmować za twórców, tak? Którzy zawodowo zajmują się opowiadaniem dobrych historii. Nawiązaliśmy współpracę już teraz przy tworzeniu standardów, opracowania do materiałów z Joanną Papuzińską i myślę, że tutaj z tego się także coś wykluje do poczytania. Pracujemy i potrzebujemy czasu, chcemy przede wszystkim żeby te bajki były możliwie zróżnicowane regionalnie, żeby pokazać też jakby bogactwo tych języków, które my mamy w Polsce. Pokazać, że literacka polszczyzna to nie jest jedyny możliwi wzór polszczyzny i że tutaj językowo mamy niesłychane bogactwo, nasze własne, z którego można czerpać. A druga rzecz, którą chcieliśmy zrobić to, żeby te bajki były w miarę zróżnicowane tematycznie. I żeby pokazać tak jakby tę przestrzeń do różnych typów narracji, które w kulturze ludowej funkcjonowały i funkcjonują – więc to jest założenie. Do końca roku chcemy stworzyć katalog stu jakby wybranych bajek, z którymi my właśnie będziemy mogli potem w przyszłości pracować. Natomiast no właśnie na etapie pilotażu wybrać dziesięć, które właśnie – bo jakby bardzo starannie opracujemy. I też jakby to, co jest na tym pierwszym etapie super istotne, chcemy opracować standard opracowania. Bo o ile standardy nie wiem, w jaki sposób zapisywać gwarę, one są w miarę ustalone, to już na przykład jeśli chodzi o standardy opracowywania tego i przekładania na

współczesną polszczyznę, tak jakby to są różnego typu decyzje, które w dużym stopniu będą decyzjami arbitralnymi i nad tymi standardami będziemy pracować.

MAGDALENA MISZEWSKA: A może moglibyśmy się zastanowić nad tym dlaczego tak się stało, że właśnie bracia Grimm i Christian Andersen gdzieś tam wyparli te nasze polskie tradycje. Bo o bajkach polskich już się mówiło i systematyka tych bajek była przygotowywana i są ośrodki, które te bajki próbują przywrócić naszej pamięci i dlaczego wciąż gdzieś tam one na obrzeżach tej naszej kultury funkcjonują, a jednak ten Christian Andersen, czy bracia Grimm są na topie?

JAROSŁAW LIPSZYC: To jest bardzo dobre pytanie, na które ja nie znam odpowiedzi. To jest moim zdaniem przykład siły dobrej narracji. Braci Grimm wykonali tytaniczną pracę, która polegała w dużym stopniu właśnie na tym, że oni podejmowali decyzje artystyczne, że nie byli archiwizatorami, nie byli jak Kolberg, który szedł w lud i zapisywał, tego którego celem było zapisanie tego, co usłyszał. Celem braci Grimm było właśnie artystyczne przetworzenie. I z tych różnych kawałków narracji, które jakby funkcjonowały w kulturze ludowej, jakby zbudowani większych narracji, które broniłyby się i oddziaływały jako całość. I to jest taka moja robocza hipoteza, ja nie potrafię jej udowodnić, ale moim zdaniem taka narracja po prostu tak jak ktoś mówi tak samolubny mem, ona po prostu się broni, oni pełni swoje funkcję bardzo dobrze, no właśnie funkcje czytania dziecku na dobranoc, czy tłumaczenia świata poprzez narrację. Też dobrze wiemy od Proppa co najmniej, kiedy te narracje podlegały ewolucji i odgrywały te najlepsze, te które miały dobrego bohatera z dobrymi antagonistami, te które miały dobrą podróż, te które miały dobry cel, ciekawy przedmiot magiczny i tak dalej, i tak dalej. No tutaj cała ta morfologia bajki, ona także tłumaczy nam dlaczego pewne rzeczy zapadają w pamięć, a dlaczego nie choć nie było to podstawowym celem Proppa. Pamiętajmy, że ta kultura ludowa w dużym stopniu jest bardzo dobrze opisana, więc to nie jest tak, że pracujemy na jakimś tam kompletnym ugorze. Bardzo dużo pracy, której teraz wkładamy jest też po prostu w opisanie tych źródeł i analizowanie ich jakby biorąc pod uwagę ten cel, który chcemy osiągnąć. My nie jesteśmy archiwizatorami, my nie jesteśmy badaczami, którzy będą zachowywać tę kulturę ludową. My mamy bardzo konkretny cel, który nam przyświeca, my chcemy tę kulturę ludową w jakiś sposób poprzewracać, pokazywać na nowy sposób pobawić. Specjalnie używam takiego słowa, które nie brzmi zbyt poważnie i zbyt naukowo, bo nie mamy takich pretensji. Znaczący my raczej chcemy zrobić coś fajnego, co będzie mogło służyć rodzicom, dzieciom i dzięki czemu wszyscy będziemy mieli fajniej.

MAGDALENA MISZEWSKA: Jeszcze jednym bardzo ważnym aspektem projektu „Z naszej bajki” jest to, że faktycznie wszyscy będą mieli dostęp do tych już bajek opracowanych.

JAROSŁAW LIPSZYC: Jak zawsze na Wolnych Lekturach. Wolne lektury twardo udostępniają zasoby albo z domeny publicznej, albo na wolnych licencjach, czyli z zasobów, z których każdy ma prawo uczynić, co mu się żywnie podoba, więc oczywiście te same zasady, co stosowaliśmy wprawdzie „Z naszej bajki” nie będziemy czerpać z rzeczy, które są objęte prawami autorskimi i które narzucałyby jakieś restrykcje wykorzystania naszym użytkownikom i użytkowniczkom. Raczej będziemy szukać takich zasobów, które możemy wykorzystać bez konieczności różnych, które potem wynikają, tak? Typu dostęp tylko za zalogowaniem albo tylko dla tych, co zapłacili. Nie, my jesteśmy otwarci, bezpłatni, dla wszystkich.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.